

Arkadiusz Cisek: Wyklęte przesłanie

14 października 1950 r. ludzie ubrani w togi sędziowskie, w imieniu sowieckiej władzy nad Polską, skazali Łukasza Cieplińskiego na pięciokrotną karę śmierci. Czekaając na nią, pisał do bliskich, ukochanej żony i wymodlonego syna, grypsy. Te zapisy są być może jeszcze bardziej aktualne dzisiaj.

14.10

Czuję się jak człowiek po dobrze wykonanych obowiązkach.
[ppłk Łukasz Ciepliński – w oczekiwaniu na śmierć, w 38 roku życia]

Od aresztowania przez komunistyczną policję polityczną w listopadzie 1947 r. do wyroku, Prezes IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN) spędził w katowniach UB blisko 3 lata. Przed trafieniem w ręce sowieckich kolaborantów (z których już nie wyjdzie), przez 8 lat, nieprzerwanie, ofiarnie walczył jako oficer Wojska Polskiego o wolną i niepodległą Polskę. Najpierw stając w jej obronie przed Niemcami we wrześniu 1939 r. (Virtuti Militari za bitwę nad Bzurą), potem poświęcając się w I Konspiracji (ZWZ-AK), by wreszcie kontynuować opór wobec kolejnego okupanta – Rosji sowieckiej (w organizacji „NIE”, Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj oraz w WiN).

Jako kierujący Inspektoratem Rzeszów AK dowodził akcją „Burza” na Podkarpaciu. Po wkroczeniu Armii Czerwonej walki nie poniechał, choć warunki, mogło się wydawać, stały się już zupełnie beznadziejne. Przychodził wszak najbliższy sojusznik naszych – wszak najlepszych – przyjaciół z zachodu. Zawsze niezłomny, w roku 1944 Łukasz Ciepliński stał się także wyklęty. Nie godził się na Polskę komunistyczną, zniewoloną przez kolejną odsłonę, tym razem czerwoną, rosyjskiego caratu. Przez trzy lata z bezprzykładnym oddaniem angażował się najpierw w walkę, a potem w pracę, których celem nadrzędnym było – jak napisze w jednym z grypsów – „powstanie nowej Polski”. Kierował Obszarem Południowym WiN, a na przełomie lat 1946 i 1947 przejął odpowiedzialność za całe Zrzeszenie, stając na czele jego IV, ostatniego, Zarządu Głównego.

Dwa lata przed swą śmiercią pod Smoleńskiem w roku 2010, ówczesny Prezes IPN i jeden z najwybitniejszych znawców WiN, Janusz Kurtyka zauważył (*Największa opozycja antykomunistyczna. O Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” z Wojciechem Frazikiem, Januszem Kurtyką i Tomaszem Łabuszewskim rozmawia Barbara Polak*, w: Biuletyn IPN nr 1-2/2008, s. 13-42):

Na jeszcze jedną rzecz chcę zwrócić uwagę – w okresie IV Zarządu ludzie byli tropieni i ścigani przez bezpiekę jak zwierzyna, a jednak to dopiero wówczas prowadzono w WiN dyskusje i działalność polityczną. Rozsyłano ankiety, formułowano propozycje programowe. Tego nie było za wcześniejszych zarządów.

W tej samej rozmowie Wojciech Frazik stwierdził:

W tym programie silnie akcentowano sprawę ścierania się cywilizacji – bolszewickiej, azjatyckiej z chrześcijańską, z tym elementem takim trochę mesjanistycznym. Polska znów stała się przedmurzem chrześcijaństwa, na którym toczy się konflikt wartości, ujmowany nie w kategoriach

politycznych, bo walkę o niepodległość traktowano jako obronę wartości uniwersalnych.

Janusz Kurtyka wskazywał również na – jakże czytelny w dzisiejszych uwarunkowaniach – format geopolityczny środowiska, którym kierował Łukasz Ciepliński:

Ale jednocześnie była tam też piłsudczykowska koncepcja Międzymorza, wyraźnie obecna w wymianie depeesz między delegaturą a IV Zarządem. I mocno zaznaczony nurt chrześcijański, katolicki; Ciepliński był przecież głęboko wierzącą osobą. Było to więc takie wymieszanie tradycji ruchu ludowego z koncepcjami socjalistycznymi, ideą Międzymorza i z mocną obecnością mesjanizmu katolickiego. Przy akceptacji przemian społecznych bardzo silnie zaznaczano determinację w walce o zachowanie aktywów niepodległościowych.

Grypsy

Grypsy Łukasza Cieplińskiego, przechowywane w zasobie IPN (obecnie pod sygnaturami: IPN Kr 849, IPN Rz 133/44 oraz IPN Rz 185/1), rysują obraz człowieka nie tylko integralnie dobrego, ale również w służbie Bogu, Polsce i ludziom – spełnionego. Polaka godzącego się na każdy rodzaj pracy dla ojczyzny, włącznie z taką, za którą płaci się najwyższą cenę. Człowieka kierującego się dobrem bliźnich. Katolika – zanurzonego w wierze, ale również przenoszącego zasady wiary do życia własnego i do relacji z innymi ludźmi, co w jego konkretnie przypadku miało szeroki wymiar polityczny i społeczny.

„Nowy Rok 51. Stanąłem na przełomie dwóch półwieczy, lat i własnego życia. Co dał stary – wiemy. Co przyniesie nowy – oto pytanie. Siedzę na celi śmierci z 40 – jak ja – skazanymi. Co pewien czas zabierają kogoś. Nadchodzi mój termin. Jestem zupełnie spokojny. Gdy mnie będą zabierać to ostatnie moje słowa do kolegów będą: cieszę się że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Ojczyznę i jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę bardziej niż kiedykolwiek, że Chryst[us] zwycięży, Polska niepodległość odzyska a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moje całe przewinienie, moja wiara i szczęście (...) Wierzę że Matka Boża zabierze moją duszę do swoich niebieskich hufców bym mógł jej dalej służyć i meldować bezpośrednio o tragedji mordowanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych – Narodu Polski[ego]. (...)”

[NOWY – A OSTATNI ZARAZEM – ROK 1951]

[Czytaj artykuł Arkadiusza Ciska *Wyklęte przesłanie* na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

Polecamy:

- [Broszura do pobrania: Pułkownik Łukasz Ciepliński \(1913-1951\)](#)
- [Zbigniew K. Wójcik: Łukasz Ciepliński – między legendą a rzeczywistością](#)
- [Wystawa: Łukasz Ciepliński](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Okupacja sowiecka, Wolność i Niezawisłość, Żołnierze Wyklęci

Artykuł



Pułkownik Łukasz Ciepliński (1913–1951)